Szkoła Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego
Cieszyn, sierpień 2015 nr 2

Studenci!

Na półmetku letniej szkoły oddajemy w Wasze ręce drugi numer naszej cieszyńskiej gazetki.

Tym razem przygotowaliśmy dla Was:

- relację z kolejnej niedzielnej wycieczki;
- krzyżówkę, a w niej: słownictwo związane z kopalnią i nie tylko;
- listę przebojowych powiedzeń pani Oli;
- artykuł o wieczorze śląskim (z małą powtórką leksykalną);
- recenzję filmu *Papusza.*

Życzymy przyjemnej lektury!

Noutăți de la Şcoala de Vara
Новости Летней Школы
Vasaros Mokyklos Naujienos
Yaz Okulundan Haberler
Les Nouvelles des Cours d'Été
Uutisia Kesäkoulusta
Escola de Lingüa no Verão
Události letní školy
Nieuwtjes van de Zomerschool
Vijesti o Ljetnoj Školi
Udalosti letnej školy
Новини от Лятното Училище
Suvekooli Uudised
Nachrichten aus der Sommerschule
Notizie della Scuola Estiva
A Nyári Iskola Hírei
Noticias da Escola de Verão
Jaunumi Vasaras Skola
Nyheder fra Sommerskolen
Novice Poletne Šole
여름 학교 소식
أخبار الفصل الدراسي الصيفي
Τα Νεα Του Θερινου Σχολειου
ЯҢЫЛЫҚАР ЖӘЙГЕ МӘКТӘПНЕҢ
夏期学校情報
Новости од Летното Училиште
Nyhende frå Sommarskulen
News about the Summer School
Novosti iz Letnje Škole
Навіны Летняй Школы
Noticias de la Escuela de Verano
Новини Літньої Школи

My, cieszynianie, pędzimy niczym wiatr...

My, cieszynianie, znamy cały świat! Ale na naszej liście odwiedzonych miejsc brakowało jeszcze Tarnowskich Gór i Katowic. Z tego powodu w zeszłą niedzielę prawie 100 studentów letniej szkoły wyruszyło na północ. Przyjechały autobusy z daleka, na nikogo nie czekały (nawet na Macedończyka – wielkie sorki za to, kolego!). Konduktorzy łaskawi dowieźli nas jednak nie do Warszawy, lecz do naszego pierwszego przystanku: Zabytkowej Kopalni Srebra w Tarnowskich Górach.

Tak więc po półtoragodzinnej podróży dotarliśmy na miejsce. Obyło się bez większych niespodzianek, ponieważ o godzinie dziewiątej rano studenci zwykle jeszcze śpią i nie mają wigoru (no, okej, może oprócz Tamuny). Ale musieliśmy troszeczkę poczekać, bo do kopalni mogło wejść jednorazowo 25 osób. Czas oczekiwania wykorzystaliśmy na zwiedzanie skansenu maszyn parowych. Imponujące – przy 40 stopniach Celsjusza w cieniu. Niektórzy z nas pewnie nucili piosenkę poznaną na biesiadzie śląskiej: „Idzie dysc, idzie dysc, idzie sikawica, uleje, usiece, uleje, usiece, uleje, …". Gdybyśmy tylko mieli jakąś bystrą i orzeźwiającą wodzickę padającą z nieba…

Na szczęście w kopalni było chłodniej, a w zasadzie BARDZO ZIMNO (Polak zawsze narzeka). Dobrze więc, że profesorowie doradzili nam zawczasu, abyśmy zabrali ze sobą sweter lub kurtkę, bo w podziemnych korytarzach temperatura wynosi 10 stopni. Mimo panującego na dole zimna zwiedzanie kopalni było bardzo ciekawe, ponieważ zgromadzone w niej eksponaty uzmysłowiły nam, jak wyglądało życie pod ziemią w Tarnowskich Górach. Dobrze, że wypożyczono nam kaski, bo w korytarzykach co chwila można było usłyszeć tępy odgłos uderzeń głową o strop. Dźwięki te wywoływały śmiech wśród innych studentów.

Główną atrakcją wycieczki był przejazd łodzią w wodnym chodniku o długości 270 m. Może nie czuliśmy się tak romantycznie jak w Wenecji, ale była to dość zabawna przygoda. Po tylu wrażeniach odczuwaliśmy już tylko jedną potrzebę: zaspokoić głód. A zatem: odjazd do Katowic!

Studenciku, studenciku, co tam niesiesz w koszyku? Studenciku, studenciku, co w koszyku masz? Mam zapiekanki różne, chodźcie, to wam pokażę, hej, pokażę!

Po przerwie obiadowej czekał nas drugi przystanek na trasie wycieczki: Muzeum Historii Katowic.

Dowiedzieliśmy się tu, kim był polski artysta Witkacy (UWAGA: w czwartek, 20 sierpnia, uczestnicy letniej szkoły wystawią sztukę Witkacego pt. *Szalona Lokomotywa*), a także jak wyglądało życie Górnoślązaków prawie 100 lat temu. Przewodnicy powiedzieli nam między innymi, że Ślązacy woleli spać na siedząco i dlatego ich łóżka były znacznie krótsze od standardowych. Podsumowując: studenci uznali to muzeum za interesujące. Ale z naszymi kolegami i sympatycznymi profesorami i tak zawsze jest wesoło, prawda?

Mimo że dzień był intensywny, nie straciliśmy dobrego humoru. Nikt nie zamienił swego serca w twardy głaz, niczyje serce nie roztopiło się też z powodu upału. Co ważne: nikt nie musiał tej duchoty przeżywać sam.

Wszyscy byliśmy tak zmęczeni, że chcieliśmy już tylko zasiąść przy piwku, kawie lub pucharze lodowym. Mało kto miał siłę i ochotę na przechadzkę po Nikiszowcu – zabytkowej dzielnicy Katowic, w której niegdyś mieszkali górnicy. Właśnie tam nasz niemiecki kolega Fridolin cudem uniknął kompromitacji. Z tego powodu chcielibyśmy zakończyć ten artykuł ogromną prośbą do profesorów uczących w grupie rzodkiewek: proszę jeszcze raz powtórzyć koniugację polskich czasowników! Fridolin prawie popełnił gafę. Chcąc dowiedzieć się, ile kosztuje kawa mrożona, zamiast zapytać: „Ile to kosztuje?", powiedział: „Ile kosztujesz?".

Cześć, pa pa, siema i do następnego sprawozdania z wycieczki do Oświęcimia!

Colett Neumann i Thomas Baumgart z Niemiec

Śląski wieczór

Podczas poniedziałkowego spotkania organizatorzy letniej szkoły przygotowali dla nas niespodziankę. Na początku pokazali nam na ekranie śląskie tańce. Mogliśmy też podziwiać bogactwo tradycyjnych śląskich strojów oraz ubranych w nie naszych szwarnych nauczycieli.

Publiczność była zachwycona niepowtarzalną atmosferą oraz tanecznym występem nauczycielskiego zespołu. Nigdy w życiu nie widzieliśmy tak pięknych kobiet i tak przystojnego mężczyzny!

Po imponującym rozpoczęciu wieczoru prof. Jolanta Tambor opowiedziała nam o wielu ciekawych rzeczach dotyczących Śląska i używanego w tym regionie języka (mówiła m.in. o śląskich tradycjach i zwyczajach, popularnych słodyczach, regułach gramatycznych i trudnej sytuacji ortograficznej etnolektu śląskiego).

Czy pamiętacie jeszcze, co znaczą te śląskie słowa?

po śląsku	po polsku
1. **biglować**	a) kredens
2. **tyj**	b) pomarańcza
3. **sznita**	c) wódka
4. **ancug**	d) garnitur
5. **gorzałka**	e) prasować
6. **apluzina**	f) kromka
7. **bifyj**	g) herbata
8. **flaszka**	h) butelka

1c, 2g, 3f, 4d, 5c, 6b, 7e, 8h

Pani Profesor wyjawiła nam nawet kilka szczegółów ze swego prywatnego życia, opowiadając o własnym dzieciństwie i osobistych nawykach językowych. Pani Ola szczegółowo zaprezentowała poszczególne elementy śląskich strojów. Oprócz tego poznaliśmy regionalną kuchnię wraz z jej wszystkimi specjałami. Na zakończenie tego jakże udanego wieczoru wzięliśmy udział w kwizie, a ponieważ wykazaliśmy się ogromną wiedzą, zasłużyliśmy na wspaniałe śląskie przysmaki. Cieszyliśmy się ze świeżo upieczonego chleba, smalcu ze **szpyrką**, smakowitej grochówki i kiszonych ogórków domowej roboty, a także ze wspólnych fotografii z naszymi „gwiazdami" – wykładowcami przyodzianymi w śląskie stroje.

Colett Neumann z Niemiec

Papusza – trudny żywot romskiej poetki

Romowie wierzą, że jutra nie będzie, a wszystko to, co romskie, należy się tylko Romom – nikomu innemu. Potrzebują wolności i niezależności, prowadzą koczowniczy tryb życia. Kobiety są całkowicie podporządkowane swoim mężom i nie mogą robić tego, czego pragną. Bronisława Wajs, obdarzona romskim imieniem Papusza (co znaczy 'lalka'), była jednak wyjątkiem. Nauczyła się czytać i pisać, a są to umiejętności przeciętnemu Romowi absolutnie niepotrzebne. Napisała wiersze, które odniosły sukces, i tym samym została pierwszą romską poetką. Niestety, talent i wyjątkowość doprowadziły ją do zguby.

Biograficzny dramat w reżyserii Krzysztofa Krauzego (inne jego produkcje to *Dług* oraz *Plac Zbawiciela*) i jego żony, Joanny Kos-Krauze, jest oparty na melancholijnych, lirycznych zdjęciach oraz muzyce, która towarzyszy nam przez cały film. Uważam, że właśnie to jest głównym walorem tego obrazu. Filmowe zdarzenia pokazane są na ogół w sposób statyczny, reżyser nie stosuje ujęć dynamicznych. Głównymi elementami fabuły są melancholijny nastrój i emocje Papuszy. Niestety, wprowadzają one chaos – niekiedy gubimy się w historii bohaterki. Według mnie istotnym atutem filmu jest jednak wykorzystanie języka Romów, co sprawia, że przedstawiona opowieść zyskuje na wiarygodności.

Myślę, że Krauze stworzył film bardzo piękny pod względem wizualnym, lirycznie ukazując życie ówczesnych Romów. Także postać Papuszy wydaje mi się bardzo interesująca, ponieważ możemy obserwować jej trudne życie w romskiej, nietolerancyjnej społeczności. *Papusza* to film dla nieco bardziej wymagających widzów, którzy potrafią dostrzec i docenić osobliwą estetykę. Dla zwyczajnych odbiorców będzie raczej trudny – w trakcie 131 minut seansu mogą się oni momentami nudzić.

Romana Soukupová z Czech

Lista przebojowych powiedzeń pani Oli podczas niedzielnej wycieczki:

„Słuchajcie! Szybko wysiadamy,
bo nie wolno tu wysiadać, ale w Polsce oczywiście wolno!"

„Dziewczyny, piersi do przodu!"

„Tę dziewczynę zostawimy tutaj, bo powiedziała,
że nie lubi ani wina, ani piwa".

„To restauracja dla młodzieży. To znaczy: wy będziecie jedli, a ja nie ".

Krzyżówka

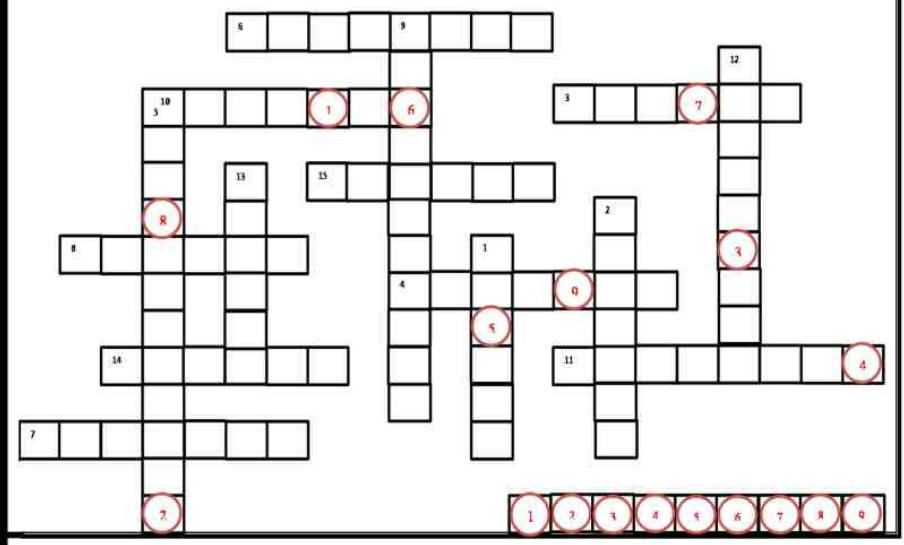

1. W niedzielę byliśmy w Zabytkowej Kopalni…
2. Pracownicy kopalni to…
3. Oni pracowali przez 12… dziennie.
4. Patronką pracowników kopalni jest Święta...
5. Na głowach mieliśmy...
6. Stała temperatura w kopalni wynosi ... stopni.
7. Woda w kopalni jest bardzo zdrowa i ma dużo...
8. Trzy ... wody wystarczą, żeby zostać mądrym.
9. Powitanie w kopalni to „ ... "
10. Po południu pojechaliśmy do...
11. Tam odwiedziliśmy Muzeum...
12. Jedna z wystaw przedstawiała...
13. Był to słynny fotograf, artysta, pisarz i...
14. Piec w mieszkaniu na wyższym piętrze pochodzi z...
15. Studenci zawsze są... do nauki ('skłonni', 'gotowi').

To jest Ukraina.

Jestem Ukrainką.
Jestem Ukraińcem.
Mówimy po ukraińsku.

To są Węgry.

Jestem Węgierką.
Jestem Węgrem.
Mówimy po węgiersku.

To jest Wielka Brytania.

Jestem Brytyjczykiem.
Jestem Brytyjką.
Mówimy po angielsku.

To są Włochy.

Jestem Włochem.
Jestem Włoszką.
Mówimy po włosku.

To są Indie.

Jestem Hindusem.
Jestem Hinduską.
Mówimy w języku hindi.

To są Stany Zjednoczone (USA).

Jestem Amerykanką.
Jestem Amerykaninem.
Mówimy po angielsku.

To jest Wenezuela.

Jestem Wenezuelczykiem.
Jestem Wenezuelką.
Mówimy po hiszpańsku.

To jest Szkocja.

Jestem Szkotką.
Jestem Szkotem
Mówimy po szkocku.

Projekt gazetki: Ekaterina Topal z Rosji